SPORT WODNY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM
WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA.

Rok 2. WARSZAWA, 10 MAJA 1926. Nr. 6.

CENA EGZEMPLARZA **jeden złoty.** PRENUMERATA KWARTALNA 5 ZŁ.



REGATY ŻEGLARSKIE w ANGLJI.

ŻEGLARSTWO.

Z gdańskiego sportu żeglarskiego.

W jednym z ostatnich numerów „Die Yacht" została umieszczona wzmianka dotycząca działalności Gode Wind Danzig-Zoppoter Yacht Club'u, a więc najbliższego naszego sąsiada sportowego. Po stwierdzeniu na wstępie, iż ciężki stan gospodarczy w Gdańsku ujemnie wpływa na rozwój sportu żeglarskiego, autor sprawozdania podaje kilka danych, dotyczących klubu i jego działalności.

A więc w 1925 roku liczba członków wzrosła do 227 osób. Liczba statków zapisanych do taboru klubu wynosiła 29 jednostek, w tem 5 klubowych. Jeden z tych statków — 75 qm yacht „Gode Wind" został sprzedany polskiemu klubowi w Gdyni (Obecny „Witeź", własność Yacht Klubu Polski). Wzamian tego statku ma być wybudowany nowy. Port klubowy ma być przedłużony o 18 mtr., przez co stworzy się 6 nowych miejsc postoju dla yachtów.

Działalność regatowa była również dość ożywiona, chociaż ze względu na niezbyt nowy materjał, klub nie może poszczycić się zwycięstwami. Dwa yachty klubu przyjmowały udział w Rydze. W otwartych regatach w Sopotach startowało razem 33 yachty. W dwuch wewnętrznych regatach przyjęło udział 20 yachtów klubowych.

Pozatem, szereg yachtów odbył dalsze wycieczki morskie do Szwecji i zachodniej części Bałtyku, pokrywając ogółem 11 000 mil morskich.

Rozpoczęcie sezonu przewidziane jest na 16 maja, zamknięcie na 26 września.

Tegoroczne **Regaty Bermudzkie** zapowiadają się wprost rekordowo. Zgłoszono już do tych regat 14 statków z różnych klubów. Należy zaznaczyć, iż zapisy są otwarte dla statków uznanych klubów świata.

Start odbędzie się dnia 20 czerwca o godz. 10-ej rano. Przestrzeń do przebycia wynosi 600 mil morskich.

California Yacht Club w Los Angelos rozpisuje regaty na przestrzeni **St. Francisko - Honolulu** (2099 mil morskich!). Regaty te mają odbyć się w początku czerwca r. b. i dostępne są dla statków sportowych wszystkich uznanych klubów.

W Danji odbędą się w bieżącym roku następujące większe regaty:

26 czerwca — regata Kopenhaga — Helsingör.
27 „ — regaty w Helsingör
28 „ i dni następnych regaty dystansowe od Helsingör w koło wyspy Seeland do Kopenhagi.
22—25 lipca tydzień Oresundski
21 sierpnia — regaty dla pań
22 „ — związkowe regaty w Oresund.

Na lazurowym brzegu. Gdy u nas sport żeglarski skazany jest na bezczynność na morzu Śródziemnym odbywał się cały szereg międzynarodowych regat. Zawody te, mające już ustaloną tradycję, odbywały się w miesiącach styczniu, lutym i marcu. Rozpoczęły się w Genui i poprzez regaty w Monaco, skończyły się w Nicei. W regatach tych przyjmowały udział 2 międzynarodowe klasy yachtów — 6 i 8—m—R. Niesprzyjające warunki atmosferyczne wywołały w tym roku nawet kilka awarji i niejednokrotnie powodowały znaczne utrudnienia w zawodach.

W. B.

OD ADMINISTRACJI
„Sportu wodnego"
niniejszym podajemy do wiadomości, że nowo przybywający prenumeratorzy mogą otrzymać zeszyty od początku r. b.
Warszawa, Koszykowa 7, tel. 250-85
Konto w P. K. O. 6013.



Zawiadomienie.

Klub Wioślarski „GRYF", w Bydgoszczy.
podaje niniejszem do wiadomości bratnich Towarzystw, że na odbytem w dniu 29 marca r. b. dorocznem walnem zebraniu wybrano nowy zarząd w składzie następującym:

Prezes:	Zamiara Bronisław.
Vice-prezes:	Matuszkiewicz S.
Sekretarz:	Tarkowski Marcin.
Skarbnik:	Maćkowski Konrad.
Naczelnik I:	Płażalski Wł.
„ II:	Marciniak Jan.
Gospodarz I:	Zborowski E.
„ II:	Kalkstein-Osłowski Wacław.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Rok 2. WARSZAWA, 10 MAJA 1926 r. Nr. 6

SPORT WODNY

CZASOPISMO, POŚWIĘCONE SPRAWOM

WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA

Wioślarstwo polskie na rubieżach Rzeczypospolitej!

W działalności ogólno-sportowej kierują nami — jeśli chodzi o zdobycie zakreślonych celów — nakazy zewnętrzne i wewnętrzne, spowodowane potrzebą przedewszystkiem chwili bieżącej.

Owe — jak powiedzieliśmy — nakazy tem wyższej dorastoją miary, im szerzej i pełniej działalność — w danym wypadku — wioślarstwa pojmujemy.

Gdybyśmy chcieli zdefinjować sobie nakazy chwili bieżącej w sporcie wioślarskim inaczej ujmowalibyśmy je w odniesieniu do wioślarstwa regatowego, a inaczej znowu w stosunku do turystyki wodnej. Są jednak, pomimo owych różnic w ujmowaniu, takie dla wioślarstwa polskiego nakazy chwili bieżącej, które pod znakiem swym w jednym ustawią szyku wioślarzy turystów i wioślarzy regatowców.

Owym wspólnym dla całego wioślarstwa polskiego nakazem chwili jest propaganda polskich sił żywotnych i tężyzny sportowej we wszystkich zakątkach ziem Rzeczypospolitej przynależnych, propaganda zmierzająca do wywołania w nich odzewu dla idei dzielności fizycznej i czystości moralnej.

Mamy na obszarze państwa polskiego połaci ziem, od serca Rzplitej daleko położone, tęskniące do żywszego z niem kontaktu, łaknące objawów polskiej żywotności, wielkości słowa i czynu, dowodów wzrastania w siłę i dzielność współczesnego pokolenia Polski.

Nakaz chwili bieżącej wzywa wioślarstwo polskie na rubieże Rzeczypospolitej. Własnym przykładem, własnym współudziałem pobudzić ruch sportowy tam, gdzie nie istnieje on jeszcze zupełnie, lub gdzie rozwija się niedostatecznie, krzepić go w pracy, zarazić obojętnych dla sprawy sportu pięknem jego idei, zadzierzgnąć serdeczny kontakt, związać silnemi węzłami słabe młode poczynania polskiego sportu na rubieżach Rzeczypospolitej z jego głównemi ośrodkami, pełnem żyjącemi oddechem — oto są zadania najważniejsze w stosunku do tych rubieży.

W myśl owego nakazu chwili pragnęlibyśmy w r. b. zrealizować dwie niezbędne inicjatywy.

Jedną z nich — byłoby przeprowadzenie wielkiej wycieczki turystycznej wodą z Warszawy i z miejsc niżej lub wyżej nad Wisłą położonych przez całe Pomorze do Gdańska. Drugą — najliczniejsze obesłanie pierwszych regat międzyklubowych na szerszą skalę, jakie w r. b. pragnie zorganizować Wilno.

O znaczeniu wycieczki turystycznej do Gdańska mówiliśmy na tem samem miejscu w n-rze poprzednim pisma naszego. Nie będziemy więcej nad tem się rozwodzić. W przekonaniu naszem utwierdziły nas dodatkowe listy, które otrzymaliśmy od szeregu towarzystw wioślarskich, na całej linji zamierzenie nasze popierające.

Wobec takiego stanowiska szeregu klubu przystępujemy już do kroków wstępnych zorganizowania tej wycieczki. Proponujemy początek lipca, jako termin jej przeprowadzenia. W grubych zarysach omawiając tę sprawę, zaznaczamy, że naszem zdaniem terminy wyjazdów łodzi z poszczególnych miast powinny być w tem sposób wzajemnie uzgodnione, aby łodzie jadące z miejsc położonych w dole Wisły zabierały z sobą po drodze łodzie, wyjeżdżające z miejsc wyżej z biegiem Wisły położone. W ten sposób utworzona zostanie wielka wycieczka, która jednocześnie wjedzie do Gdańska.

Szczegóły wycieczki tej podane zostaną przez nas w następnym n-rze, do tego jednak czasu Redakcja nasza pragnie uzyskać od towarzystw wioślarskich dane o przybliżonej liczbie łodzi, mogących wziąć udział w tej wycieczce, dezyderaty co do terminu i t. d. Ze swej strony dodajemy, że wycieczce towarzyszyć będzie kilka dużych łodzi motorowych, na których znajdować się będzie między innymi lekarz.

Sądzimy, że organizowana przez nas wycieczka zostanie właściwie zrozumiana, a doniosłość jej doskonale oceniona przez kluby wioślarskie. To też spodziewamy się zgłoszeń bardzo licznych.

Międzyklubowe regaty, jakie po raz pierwszy na większą skalę organizują w r. b wileńskie kluby wioślarskie winno zwrócić uwagę naszych klubów na duże propagandowe znaczenie tych regat. Wielka manifestacja wioślarstwa polskiego w Wilnie dać może nowy impuls miastu temu do pracy w kierunku naszego sportu. Na północno-wschodniej połaci kraju naszego sport wioślarski uprawiany jest tylko w Wilnie i Grodnie Dążyć należy, aby sport ten okrzepł natyle, iżby promieniowanie jego na okoliczne miasta mogłoby wydać rezultaty pozytywne: powstanie nowych klubów wioślarskich.

W zrozumieniu potrzeb rozwojowych wioślarstwa — kluby i towarzystwa winny czynnie poprzeć organizowane w Wilnie międzyklubowe regaty.

W najbliższych n-rach pisma naszego poinformujemy czytelników naszych szerzej o szczegółach regat wileńskich.

Ze swej strony Redakcja „Sportu Wodnego“, pragnąć przyczynić się do uświetnienia rzeczonych regat przygotowuje na jeden z biegów międzyklubowych nagrody.

Zarazem już dziś możemy donieść czytelnikom naszym, że osady, które wezmą udział w wycieczce turystycznej do Gdańska, będą mogły konkurować o nagrody, wykaz i warunki uzyskania których podamy niebawem. *(m)*

POWITANIE BRDY.

W świecie bydgoskiego wioślarstwa, powstała ceremonja powitania wolnej od lodów Brdy Charakterystycznem przy tej uroczystości jest to, że właściciel nadbrzeżnej restauracji, zwanej z niemiecka „Kümmeltürken“, w Zimnych Wodach, wioślarzy, którzy pierwsi w nowym roku dokonają tradycyjnego powitania Brdy i na łodziach zawitają do niego, ugaszcza u siebie winem; być może że i ten szczegół jest pobudką do szlachetnej rywalizacji między poszczególnymi wioślarzami. Zwyczaj ten istnieje nieprzerwanie od roku 1906 i po dziś dzień jeszcze się zachował; w ubiegłym 1925 roku mistrzami tej ceremonji było grono wioślarzy z Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Na początku bieżącego 1926 roku, wody Brdy nie były pokryte lodem, a więc uroczystość miała już miejsce 1 stycznia, jeszcze przed wschodem słońca. I naprawdę można pozazdrościć tegorocznym kapłanom ceremonji powitania Brdy tych uczuć i wrażeń, jakie przeżywali, dokonywując tradycyjnego obrządku.

Nocną ciszę, kąpiącą się w sennych głębinach Brdy, przerzynały od czasu do czasu radosne okrzyki z ulic miasta dolatujące. Ach, to ta wesoła i rozochocona szałem zabaw sylwestrowych młodzież do domów powracająca.... Po ciemno-lazurowem sklepieniu niebios, usianem gwiazd miljardem, płynął samotnie księżyc promienisty, zalewając wody Brdy prastarej złotemi blaski, które niby rusałki wodne igrały po sennej jej powierzchni.

Wtem, stojąca wśród konarów starych drzew, ta zachmurzona, i wiecznie zadumana, o swej dalekiej przeszłości przystań Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego „Brda“ ożyła; z łoskotem rozwarły się jej podwoje, z wnętrza wyszły dwie przybrane w biel postacie, które zwolna przed siebie postępując zatrzymały się nad smutnie płynącą rzeką, i na jej barkach złożyły łódź; niebawem, l cz w czarnych już odzieniach, ukazały się jeszcze dwa kształty ludzkie. W obliczu ciszy nocnej i tej Brdy, którą księżyc tak uroczyście w szatę odświętną przyodział, stali w milczeniu, w pełnej ekstazie radości i zadowolenia z siebie, z życia i wszystkiego, co ich wokół otaczało. Chwilę potem zoczyć mogłeś, jak podobni eleuzejskim cieniom snuli się koło łodzi, to znów z podziwem spoglądali na złociste gwiazd korony i senne topiele, lśniące zmiennemi blaskami. Łoskot zawierających się drzwi znów rozdarł ciszę. Ludzkie postacie do łodzi wsiadły, z których śnieżne w biel, z zapałem rycerskich Wikingów ujęły wiosła.

Lotna łódź, piersiami delfina porała już szklane przestworza, gdy na jednej z kościelnych wieżyc, rozkołysany dzwon zabrzmiał potężnym śpiewem, którego dźwięczny głos sto razy echem powtarzany, zlewał się z harmonijną muzyką wioseł, „Brdy“ śpiewnem szemraniem i cichą modlitwą wioślarzy: „Anioł Pański zwiastował Pannie Marji i poczęła z Ducha Świętego“...

A kiedy dźwięki dzwonu konały znowu zupełna zapadała cisza. Nagle, jeden z płynących na łodzi, owiany zapałem, drżącym ze wzruszenia głosem zawołał: „My pierwsi w nowym roku wypłynęliśmy na zwierciadlane Twoje fale, o Brdo ukochana!.. A więc witamy cię, witamy radosnym tym okrzykiem: hip! hip! hurra!.. Z spiżowych piersi synów Brdy, głos ten tak potężnie zabrzmiał, że aż wody rozszeptanej rzeki, zdały się na chwilę zatrzymać w swem biegu, dziwiąc się, że im przerwano nocne dumania..

I znów nastało milczenie, a łódź naglona w biegu wioseł skrzydłami, pędziła dalej po wód królestwie...

Błękit nieba z każdą chwilą stawał się jaśniejszy. Gwiazdy nikły w przestworzach, a księżyc bladem już okiem spozierał na naszych wioślarzy, dobijających właśnie choryzontu. Na wschodniej stronie nieboskłonu pojawił się brzask gdzieś z zaświatów wydobywającego się słońca — zoczywszy to wioślarze padli kornie na kolana i zaintonowali pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“..

Chwilę potem pełni humoru i fantazji kawalerskiej tegoroczni bohaterzy tradycyjnej ceremonji powitania Brdy, zajmowali już stoły „Oberży tureckiej“ (Kümmeltücken), a racząc się winem składali życzenia noworoczne i wznosili toasty na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wioślarstwa polskiego i t p.

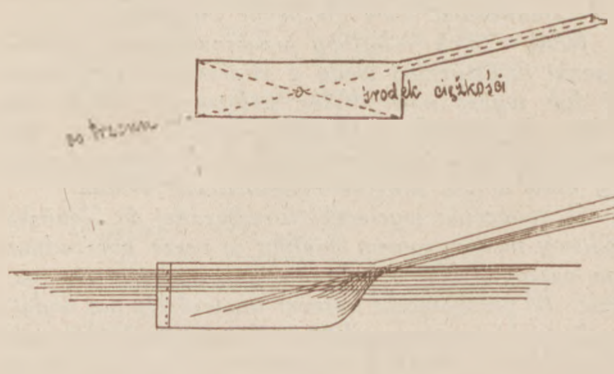
Na pamiątkę tych godów, połączonych z powitaniem Brdy, bydgoscy młodzianie wypróżnioną flaszę z wina zabrali ze sobą, udekorowali barwną kokardą i okolili małym wianuszkiem lauru. Flasza przybrana w takie ornamenty została wliczona w mnogie pamiątki klubu wioślarskiego „Brda“ państwowego gimnazjum humanistycznego. *W. D.*

CIEKAWY TYP WIOSŁA.

W roku 1913, przystaniowy klubu wioślarskiego w Würzburgu, Kirchner dał do opatentowania nowy, wynaleziony przez siebie typ wiosła. Charakterystyczną cechą tego wiosła było to, że piórko nie stanowiło przedłużenia w prostej linji trzona wiosła ale tworzyło z nim pewien kąt, w ten sposób, że środek ciężkości pióra wypadał na przedłużeniu osi trzona, ale samo pióro wypadało krzywo w stosunku do trzona, leżąc zupełnie poziomo w wodzie przy zanurzonem wiośle a nie pod kątem do powierzchni wody jak to bywa przy wiosłach zwykłych. Załączony szkic uwidocznia ten ciekawy typ wiosła.

Wiosło to uważane było zresztą zupełnie niesłusznie jako coś nowego, gdyż już w roku 1880 podobny typ wiosła używany był w Stanach Zjednoczonych pod nazwą wiosło Davis'a. Ukazanie się tego wiosła wywołało pewną polemikę i spotkało się z pewnemi zastrzeżeniami, sądzono powszechnie że skrzywienie osi pióra w stosunku do trzona będzie powodowało wykręcanie się wiosła w wodzie i trudność utrzymywania wiosła piórkiem pionowo do wody. Obawy te okazały się płonne i nowe wiosło zdobyło sobie pewne uznanie. Utrzymywano, że z pomocą tego wiosła daje się osiągnąć pełniejszy chwyt wody i możność silnego pociągnięcia, co stanowi pewne zalety szczególnie dla początkujących wioślarzy. Tak czy inaczej ten typ wiosła nie zdołał się rozpowszechnić i o ile nam wiadomo nie był przez żadną z załóg używany do regat. Tembardziej stanowi on ciekawy przyczynek do szukania ulepszeń w sprzęcie wioślarskim i w historji wioślarstwa zajmie swoje miejsce.

B



W OBRONIE PRAWDY.

W jednym z ostatnich numerów Wassersportu zamieszczone zostało sprawozdanie z zebrania Zwiazku Poznańsko-Pomorskiego. Znajdujemy tam charakteryktyczne uwagi co do naszego Związku. Mianowicie autor (o ile się nie mylimy — członek Tow. „Frithjof") wyraża zdziwienie, że mimo bardzo sympatycznych towarzyskich stosunków, jakie utrzymują między sobą kluby polskie i niemieckie w Bydgoszczy i Poznaniu, „czysto polskie" kluby nie mogą uczestniczyć w regatach, urządzanych przez Związek Niemiecki i odwrotnie, uniemożliwiony jest udział „klubów polskich narodowości niemieckiej" w regatach P.Z.T.W.

Taki stan rzeczy wywołał zdaniem p. E. S. Zarząd P.Z.T.W.

Albo rzeczywiście p. E. S. nie orjentuje się w sytuacji, wytworzonej przez Związek Niemiecki, albo ma inny cel na widoku, nieznany nam bliżej.

Sięgnijmy myślą parę lat wstecz.

W marcu 1921 r. Związek Poznańsko-Pomorski zgłosił wniosek o przyjęcie go do naszego Związku. Prawie równocześnie wystąpił z takim samym wnioskiem Klub „Frithjof" w Bydgoszczy.

Ponieważ statut P. Z. T. W. nie przewiduje przyjmowania związków, Związek Poznańsko-Pomorski otrzymał bezwłocznie odpowiedź odmowną, odpowiednio umotywowaną. Natomiast sprawa przyjęcia „Frithjofa" uległa dłuższej zwłoce.

Nic dziwnego. Zanim omówiono i uzgodniono poglądy różnych czynników w tej sprawie, zanim upłynął ważny termin opcji i zanim przyjęto tezę, że *narodowość nie może być przeszkodą do przyjęcia do związku państwowego,* — upłynęło 12 miesięcy.

I gdy już nic nie stało na przeszkodzie w przyjęciu Frithjofa do Związku, — złożone podanie zostało wycofane...

A teraz zobaczmy, jaka wytworzyła się sytuacja?

W myśl uchwały naszej najwyższej władzy sportowej, Związku Związków, w każdej dziedzinie sportu dopuszczalny jest tylko jeden państwowy związek, obejmujący stowarzyszenia wszelkich narodowości, zamieszkujących w Polsce.

Nikt więc nie może tłomaczyć się, że ma drogę do związku państwowego zamkniętą, i od niego tylko zależy, ażeby do tego związku należał.

„Polskie kluby narodowości niemieckiej", mające prawo startu w regatach urządzanych w Niemczech, do P.Z.T.W. dotychczas nie należą. Widocznie im na tem nie zależy.

Ponieważ nikogo nie można zmusić do należenia do związku, jedyną bronią, jaką każdy związek rozporządza, jest niedopuszczanie klubów, do związku nie należących, do udziału w zawodach, urządzanych przez towarzystwa związkowe i odwrotnie — zakaz startowania w zawodach, urządzanych przez towarzystwa niezwiązkowe. Wyjątkowe imprezy propagandowe w kolarstwie i lekkiej atletyce, nie obalają tej słusznej zasady.

P. Z. T. W. nie może takiej broni z rąk wypuścić. Zatem żadnej zmiany nie należy oczekiwać, aczkolwiek bezwątpienia nasz sport wioślarski ponosi pewną stratę z powodu odsunięcia się klubów niemieckich od Związku.

A może jednak niemieckie kluby zainteresują się sprawą należenia do P. Z. T. W.?

E. Szreder.



Zarząd Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Od lewej ku prawej stoją: por. F. Trzepałko, E. Bernatowicz B. Gędziorowski, Z. Musiał, M. Garstecki i St. Wilfert, siedzą: M. Dziewulska, Inż. A. Loth, J. Radwan, J. Bojańczyk i Dr. Szczepański.

MOTOROWE ZAWODY SPORTOWE.

Każdy wysiłek myśli ludzkiej wtedy tylko rozwija się i czyni postępy gdy istnieje jakiś sprawdzian, dający możność stwierdzenia, że postępujemy w rozwoju życia naprzód, a nie wstecz. W sporcie takim sprawdzianem są zawody. Oparte na szlachetnej rywalizacji, zawody są tym czynnikiem, który pobudza do wszechstronnego postępu w danej dziedzinie.

Wszak trudno sobie wyobrazić osobnika, który stając do zawodów nie chciał zdobyć pierwszego, lub przynajmniej jednego z pierwszych miejsc. Jeśli nadzieja zawiedzie, czynimy wszelkie wysiłki, aby na przyszły raz wystąpić znowu z nadzieją zdobycia, lecz opartą już na większych podstawach realnych. W zależności od rodzaju sportu te realne podstawy uzyskuje się bądź przez wyrobienie w sobie większej siły, zręczności czy sprytu, bądź przez ulepszenie przyrządów lub narzędzi sportu.

W sporcie motorowym głównym i bodaj że jedynym czynnikiem, zapewniającym zwycięstwo jest łódź i jej motor i dopiero na drugiem miejscu stoi kwestja kierownika tej łodzi. Jest więc tu zgodna praca kilku osób konstruktora łodzi, konstruktora motoru, budowniczych tych przedmiotów i wreszcie sportowca, który statek prowadzi.

Silny rozwój w ostatnich latach sportu motorowego wytworzył całe zastępy tych fachowców i zaangażował do pracy bardzo poważne kapitały. Dość przejrzeć parę numerów jakiegoś zagranicznego pisma, poświęconego sportowi motorowemu aby przekonać się jak intensywnie pracuje mózg nad wynalezieniem możliwie zbliżonych do ideału typów łodzi i motorów. Ostatnio ogłoszone listy rekordów światowych dają najlepszą ilustrację.

Aby jednak zawody były miarodajne, to znaczy dawały współzawodnikowi dostateczną pewność, że wynik przez niego osiągnięty będzie należycie uznany, a osiągnięty rekord będzie współzawodniczył z innemi rekordami krajowemi lub zagranicznemi, muszą te zawody być oparte na pewnych regulaminach znanych wszystkim współzawodnikom i obowiązujących cały świat sportowców motorowych.

Regulamin taki został opracowany przez Międzynarodowy Związek Yachtingu Motorowego, będącego jedyną i najwyższą władzą światową w sprawach sportu motorowego, reglamentowania zawodów sportowych i legalizowania rekordów.

Władza ta w poszczególnych krajach należy do Autorytetu Narodowego, uznanego przez Związek.

W myśl tego regulaminu, zabronione są zawody, organizacja których nie będzie zgodna z treścią regulaminu, zaś organizatorzy, zawodnicy i kierownicy zawodów zostają zawieszeni w prawach, względnie dyskwalifikowani.

Autorytet Narodowy jest najwyższą instancją do rozstrzygania wszelkich sporów powstałych w kraju, który reprezentuje. Międzynarodowy Związek Yachtingu Motorowego rozstrzyga spory powstałe między narodami mającemi swoje przedstawicielstwa—Autorytety Narodowe. O ile jednak w zawodach przyjmuje udział zawodnik kraju, który nie posiada w Związku swego przedstawiciela, podlega on decyzji Autorytetu Narodowego tego kraju w którym staje do zawodów.

Motorowe zawody sportowe dzielą się na trzy zasadnicze rodzaje: *biegi próbne*, w którym każdy zawodnik ma prawo wybrać sobie czas wykonania w okresie ustalonym przez regulamin biegu; *biegi kwalifikacyjne*, stanowiące jeden lub kilka biegów próbnych, łączących grupy zawodników w czasie i miejscu, określonym przez regulamin biegu; *regaty*, — są to biegi, w których szybkość stanowi jedyny czynnik do klasyfikacji.

Zawody sportowe mogą być „narodowe“ lub „międzynarodowe“, każde z tych „otwarte“ lub „z zastrzeżeniem“.

W „narodowych zawodach otwartych“ mogą przyjmować udział wszystkie osoby, zamieszkujące w danym kraju i odpowiadające wymaganiom regulaminu M. Z. Y. A., w „międzynarodowych“ takich zawodach mogą przyjmować udział osoby bez względu na narodowość

Wymagania regulaminu dotyczą w głównej mierze tego, aby współzawodnik nie należał do sportowców zawodowych.

Pod zawodami „z zastrzeżeniem“ należy rozumieć takie zawody, w których mogą przyjmować udział tylko zawodnicy posiadający specjalne kwalifikacje ustalone przez regulamin biegu. Należy zaznaczyć, iż zawody organizowane przez jakiś klub i zastrzeżone tylko dla członków tego klubu, należą do kategorji „z zastrzeżeniem“.

Organizacją zawodów zajmuje się zwykle Komitet Regatowy, któremu podlegają i zarządzenia którego winni wykonywać wszyscy zawodnicy, stający do regat. Nic nie może dziać się bez jego wiedzy i zgody. Do zadań Komitetu Regatowego należy: ustalanie terminu i miejsca regat, opracowywanie programu biegów i ewentualnie warunków specjalnych do poszczególnych biegów, przyjmowanie podług ustalonego sposobu zgłoszeń do regat, przeprowadzenie samych zawodów. Do niego również zależy rozstrzyganie sporów i wykładnia zasad, ustalonych przez regulamin, gdyż niema wszak takiego prawa, czy przepisu któryby obejmował wszystkie wypadki i sytuacje.

Do wszelkich zawodów, organizowanych pod protektoratem Autorytetu Narodowego mogą być zgłaszane łodzie stanowiące własność „bona fide“ klubów i stowarzyszeń uznanych przez Autorytet, wzgl. ich członków.

Zgłaszanie odbywa się na podstawie ustalonych przez Komitet Regatowy zasad, przyczem do zgłoszenia winien być dołączony certyfikat klasyfikacyjny, wydany przez urzędowego mierniczego. Zgodnie z międzynarodowemi przepisami, zgłoszenie musi być uskutecznione na piśmie. Jednakże dopuszczalne jest zgłoszenie telegraficzne przy jednoczesnem potwierdzeniu pisemnem. Komitetowi Regatowemu przysługuje prawo nie-

uwzględnienia zgłoszenia, w granicach zatwierdzonych przez Autorytet Narodowy.

Do jednego biegu nie mogą być zgłoszone dwie, lub kilka łodzi, należących do jednej osoby, wzgl. stowarzyszenia, bez uzyskania na to uprzedniej zgody Komitetu Regatowego.

Każdy właściciel łodzi po zgłoszeniu otrzymuje program biegów i przepisy, które muszą zawierać: godzinę odjazdu, linję startu, sygnał odjazdu, numer wywoławczy, trasę biegu z oznaczeniem punktów zwrotów, linję finiszu, długość trasy, przepisy specjalne, o ile oczywiście są ustanowione, nazwy łodzi zgłoszonych do biegu i adres, pod którym ma być kierowana wszelka korespondencja.

Instrukcje słowne nie mogą być brane pod uwagę.

Każda łódź, stająca do regat, musi mieć swój proporzec osobisty, względnie numer rozpoznawczy, albo i jedno i drugie, zgodnie z zarządzeniem Autorytetu Narodowego.

Na łodzi podczas regat musi znajdować się tyle przyborów ratunkowych, jak kół, pasów i t. p., ile osób stanowi załogę łodzi. Komitetowi Regatowemu przysługuje prawo zarządzenia, aby wszystkie łodzie posiadały pewnego typu przybory ratownicze.

Należy tu zaznaczyć, iż właścicielowi łodzi zgłoszonej do biegu nie przysługuje prawo prowadzenia podczas tego biegu jakiejś innej łodzi pod groźbą dyskwalifikacji obu łodzi, a więc tej, którą prowadził i tej, własnej, którą zgłosił do biegu.

W artykule tym starałem się dać ogólne pojęcie o motorowych zawodach sportowych w świetle międzynarodowych przepisów regatowych, obowiązujących dziś również i Polskę. Z szczegółami tych przepisów i najciekawszą, praktyczną częścią być może zaznajomimy się jeszcze w tym roku, kiedy sprobujemy i u nas rozpocząć pracę nad organizowaniem i rozwojem sportu motorowego w Polsce.

W. B—is.

DRUGA PODROŻ ALAIN'A GERBAULT.

Alain Gerbault, zajechawszy po trzymiesięcznej samotnej podróży na małym kutrze, z Cannes do Nowego Yorku, uważał, że celu swego jeszcze nie dopiął... Przebyć na 10-tonnowym yachciku burzliwy Atlantyk, to jeszcze za mało. Alain Gerbault chciał objechać świat. Cudem uniknąwszy śmierci głodowej na Oceanie, cudem przebrnąwszy wszystkie jego burze, postanowił raz jeszcze wyruszyć w świat na swym „Firecreście".

Przyszedłszy do zdrowia i do sił w Nowym Yorku, wrócił Gerbault do ojczyzny na największym francuskim okręcie tranzatlantyckim „Paris". Najmniejszy francuski „transatlantique" — Firecrest — pozostał w Ameryce. Już na Boże Narodzenie 1923 r. bierze Gerbault udział w turnieju tennisowym na kortach krytych w Paryżu („coupe de Noël"), ulegając tam Borotrze.

Dalszy ciąg swej niezwykłej podróży rozpoczął on dopiero po dłuższej przerwie, z początkiem roku 1925. Pierwszy etap skończył się na Bermudach. W drodze z Nowego Yorku zderzył się Firecrest w nocy z pewnym parowcem. Awarje były dość duże, tak, że reperacja kutra na Bermudach zajęła sporo czasu. Wyruszył Gerbault stamtąd w dalszą drogę dopiero 21 lutego, jadąc poprzez najniebezpieczniejszą część Atlantyku i przez morze Karybskie ku Panamie. W kwietniu przebył kanał, i znalazł się wreszcie na Pacyfiku. Etap pierwszy na wielkim oceanie od Panamy do wysp Żółwich (Galapagos) trwał nadspodziewanie długo z powodu zupełnego spokoju. Równik przejeżdża Garbault dopiero w lipcu, poczem na wyspach Galapagos odpoczywa przeszło miesiąc. Opuszcza je dopiero 19 sierpnia. Dalszym jego celem było odwiedzenie wszystkich francuskich archipelagów Oceanji. Z Galapagos więc udaje się na południe, by już 3 września zawitać do portu na archipelagu Gambiera (na zwrotniku Koziorożca, na 130° długości zach.) stamtąd kieruje się wprost na północ ku wyspom Marquesas, które osiąga 17 grudnia 1925 roku. Od chwili opuszczenia wysp niema o nim dalszych wiadomości. Tak jak przedtem niejednokrotnie, znikł i teraz na parę miesięcy z przed oczu ludzkich. Zdaje się, że można już wierzyć w jego szczęśliwą gwiazdę, i nie niepokoić się zbytnio nawet wtedy, gdy na bardzo długo przepada on bez wieści.

Nikt już dziś nie wątpi, że Alain Gerbault, jeżeli go burza jaka nie zmiecie z powierzchni, dobrnie za rok lub dwa przez Singapore i Suez do Cannes, które opuścił na wiosnę 1923 roku.



Śmiały żeglarz Alain Gerbault, który na małym yachciku sam jeden przejechał Atlantyk.

TURYSTYKA WODNA, A SPORT ŻAGLOWY.

Na jakich zasadach buduje się rozwój sportu żaglowego? Na to pytanie wątpię, aby ktokolwiek, nawet z liczby fachowców, mógł dać zadawalniającą odpowiedź.

W Polsce, jako ogólne prawidło, zaczyna kultywować się zasada „spacerów“ yachtami i obawiam się aby kluby nasze nie dążyły sport żaglowy zamienić temi spacerami, a przecież wówczas niedaleko od tego aby Yacht-kluby przekształciły się w przystanie łodzi żaglowych spacerowych.

Widocznie ogół bardzo niewyraźnie przedstawia sobie różnicę pomiędzy sportem żeglarskim, a turystyką wodną.

Nad tą rzeczą należy się zastanowić i rozgraniczyć te dwa pojęcia.

Przy jeżdżeniu yachtem, dla sternika i dla załogi będzie to sport, dla „gościa“ zaś będzie to tylko przejażdżką, możliwie, że bardzo ciekawą i pożyteczną, lecz tylko nie z punktu widzenia sportowego. Jest to tak samo, jak pasażer na statku, jak długoby on nie pływał, nie będzie przecież nigdy zaliczony do marynarza.

Nie znaczy to, że jestem przeciwnikiem jeżdżenia statkami lub yachtami. Przeciwnie, turystyka wodna jest to sprawa wielkiego znaczenia, którą należy wszelkiemi sposobami podtrzymywać i rozwijać. Turystyka wodna i sport żaglowy winny być tą ideą przewodnią, dzięki której moglibyśmy się stać nieco więcej krajem morskim.

Ramki turystyki należy rozszerzyć i przenieść je z Wisły, Warty i jezior na morze, zastosowując przytem i yachty typu odpowiedniego. Przy racjonalnem postawieniu sprawy nie będzie trudności uskuteczniać podróży i zagranicę.

Próby zaś połączenia turystyki wodnej ze sportem żaglowym, doprowadzą do tego, że sportsmani będą wszelkiemi sposobami wykręcać się od „wożenia gości“, a gdy im się to uda, to zamiast wzbudzić zamiłowanie do morza w tym „gościu“, postarają się go odstraszyć.

Co się tyczy sportu żaglowego, to tu należy również rozstrzygnąć zadanie: czem sport ten musi być u nas?

Jeżeli sporty innych rodzajów, zostały dostatecznie wykorzystane dla rozwoju fizycznego społeczeństwa, to w stosunku do sportu żaglowego sprawy przedstawiają się więcej niż poważnie.

Sport ten, z powodu swej drożyzny jest bezwątpienia sportem społeczeństwa zamożnego. Yacht jako narzędzie tego sportu jest własnością osobistą, a Yacht-klub tylko przystanią żaglówek. Właściciel yachtu sam tylko troszczy się o swój statek, pływa na nim gdzie chce, nie będąc skrępowanym w swoich postępowaniach i zamierzeniach.

Dlatego to sport żaglowy jest sportem bardzo indywidualnym i jedynie tylko podczas regat staje się masowym.

Zubożenie powszechne stanowi najwybitniejsze znamię epoki powojennej i nic nie usprawiedliwia nadziei powrotu warunków przedwojennych. Normalnem staje się to, co jest, nie zaś to co było niegdyś.

Stąd też sport żaglowy, jako sport o charakterze indywidualnym w naszych warunkach nie znajduje dobrego rozwoju i dlatego pożytecznem byłoby zastanowić się nad tem i przyjść do postanowienia, że należy go zrobić więcej masowym — więcej dostępnym szerszym warstwom społeczeństwa.

Jeśli jest to możliwem, to należy stworzyć specjalny typ yachtu dla nas tak rzecznego jak i morskiego, nietylko dla osobistych celów właściciela, lecz i dla pływania i nauczenia przyszłej załogi dużych yachtów.

Jako drugi warunek, yachty należy budować według jednego rysunku konstrukcyjnego i to serjami, aby mieć wszelkie możliwości dla wspólnych regat i pływań w eskadrach.

Trzeci warunek, to aby yachty budowano kilku typów. Na początek przypuśćmy trzy klasy, poczynając od najmniejszych i kończąc na krążownikach dla wielkich podróży ze znaczną załogą, które będą służyły jako szkoła ostateczna dla kapitanów i załogi prawdziwych sportsmanów.

K. R. S.



Klub żeglarski Chojnice.
Przystań na jeziorze Charzykowskiem.

PŁYWACTWO KRAKOWSKIE.

W Krakowie po raz pierwszy w Polsce zawiązał się klub, którego celem było uprawianie wyłącznie pływactwa. Klubem tym była założona w 1921 r. Sekcja pływacka AZS-u krakowskiego. Zapewne, pływano dawniej i dobrze przed wojną i w Warszawie i w Krakowie. Pływali i skakali do wody i członkowie WTW i AZS-u krakowskiego i Sokoła, wygrywano zawody, — ba, nawet grę w piłkę wodną (water polo) wprowadził AZS krakowski już w 1915 i 1916 roku. Mimo to jednak pierwszą organizacją pływacką, wyłącznie sport pływacki mającą na oku była wspomniana sekcja AZS-u krakowskiego.

Prapagatorem pływania w Krakowie, prapagatorem przedewszystkiem sportowej jego formy, — wyścigów, skoków do wody i gry w water polo, był p. Stanisław Rudy, ówcześnie jeden z najczynniejszych pionierów wioślarstwa i pływactwa w AZS sie krakowskim. Przydzielony przez czas wojny jako komendant pływalni w parku krakowskim (będącej własnością wojska)— starał się ruch sportowy zaszczepić i ożywić. I można powiedzieć, że mu się to w pełni udało. Z jednej strony znajdował poparcie w sferach sportowców austryjackich i czeskich, służbowo, jako wojskowi w Krakowie przebywających, — z drugiej strony, działając na terenie sekcji wioślarskiej AZS-u,—licznie młodzież skupiającej, umiał zainteresować sportem pływackim szerokie jej koła. Treningi w biegach i skokach, rozgrywki w waterpolo gromadziły w pasku krakowskim stale po kilkudziesięciu uczestników. Pływano również wiele na Wiśle a przymus pływania dla wioślarzy był bardzo pilnie przestrzegany.

Na pierwszy plan w tym okresie wybijał się bezkonkurencyjnie świetny młody pływak i skoczek, ś. p. Stanisław Łoś. Jeden z największych talentów sportowych — jaki w Krakowie się pojawił, — świetny pływak, wioślarz, łyżwiarz i lekkoatleta, mimo młodego wieku (zginął w 1919 r. mając lat 17-cie) — miał za sobą szereg wspaniałych wyników sportowych. Forma jego w skokach była rzeczywiście klasą, zupełnie na poziomie europejskim stojącą. Gdyby dziś, w skokach o Mistrzostwo Polski, choć w przybliżeniu osiągano formę zawodów z lat 1916 i 1917—kiedy to Dietl z Pragi, Baner z Wiednia, Łoś, Geczobek, Rudy i inni do konkursu stawali — moglibyśmy być bardzo, bardzo — zadowoleni. Pracowano bardzo sumiennie, trenowano stale i pilnie. Coprawda cravl należał wówczas jeszcze do rzeczy nieznanych — ale klasycznym i trudgen'em pływano dobrze i stylowo. Z tych czasów czynną pozostała jedynie W. Popielówna. W. Krajewski — długoletni zasłużony kierownik sekcji pływackiej AZS-u wycofał się z ruchu pływackiego — przed rokiem.

Koniec wojny, uspokojenie po przewrocie i zakończenie wojny bolszewickiej — wpłynęły dodatnio na wzmożenie się ruchu sportowego. Lata 1921—1923 — to lata powstania sekcji pływackiej AZS-u, lata wyjazdu jej członków na trening do Budapesztu, lata regularnych zawodów w Krakowie — wreszcie schyłek tego okresu przynosi wystąpienie na widownię sekcji pływackich Makkabi, Jutrzenki i Cracovii. Rok 1923 jest przełomem. Zawody o mistrzostwo AZS-ów—urządzane z okazji jubileuszu AZS Kraków — w lipcu 1923—przyniosły pierwsze zetknięcie się Warszawy i Krakowa. Konsekwencje nie dały na siebie długo czekać Mistrzostwa Polski w Krakowie (wrzesień 1923) przyniosły wspaniały sukces — zakończyły spór wszczęty z okazji niefortunnych mistrzostw 1922 w Warszawie, — i przygotowały drogę do współpracy. Pobyt Vankhell'a i wiadomości przyniesione z Budapesztu zaszczepiły w Krakowie cravla. Lata 1924 i 1925 — to lata dalszego rozwoju. W okresie tym podnieść należy wielką pracę w dziedzinie propagandy pływactwa przez YMCA prowadzoną, — z bardzo dobremi wynikami, oraz zorganizowanie pierwszych międzynarodowych zawodów w r. 1924 przez sekcję Cracovii.

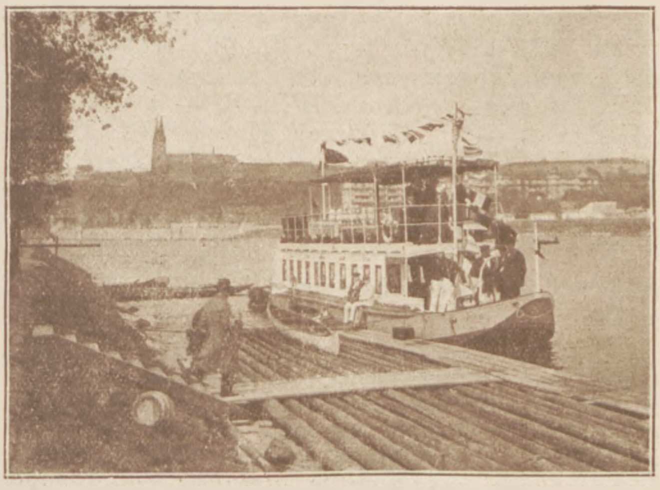
Dziś mamy cztery wielkie kluby pływackie w Krakowie — Jutrzenka, AZS, Cracovia i Makkabi, — mamy pod Krakowem w Bielsku dobrą sekcję Hakoahu, mamy o 2 godziny odległy Górny Śląsk ze swemi polskiemi i niemieckiemi klubami — mamy w samym Krakowie sekcje pływackie na Wiśle, wielu pływaków OWSK, WKW i Legji. Przed nami — praca i przyszłość. Sezon zapowiada się świetnie. Jest już rzeczą pewną, że dwa kapitalne postulaty pływactwa krakowskiego będą spełnione. Porozumienie klubów na sprowadzenie wspólnego stałego trenera jest rzeczą dokonaną. — Gmach YMCA z zimową pływalnią stoi na wykończeniu. Obecnie pracuje się nad urządzeniem wnętrza. Pozatem akcja budowy trzeciej, wzorowej, pływalni — jest na jaknajlepszej drodze. Oprócz pływalni w parku krakowskim i pływalni w Łobzowie — planują budowę pływalni AZS na placu powyścigowym w ramach tego stadjonu oraz Cracovia — na swem boisku. Przy poparciu i inicjatywie Wojewódzkiego Komitetu wychowania fizycznego – rezultatem tych starań będzie nowa wzorowa pod względem sportowym pływalnia.

A sport pływacki jest u nas popularny. Zawody ściągają publiczność — czego objawem dochód kasowy. Pewnie — nie tysiączne sumy footballu — ale zawsze — możliwość organizowania. Tyle na razie — o zawodnikach i programach pomówimy gdy woda się ociepli.

D.



Trener Robert Mac Alpine przyjechał z Anglji i rozpoczął treningi osad W.T.W.



Statek na mecie z delegacją P. Z. T. W. podczas regat międzynarodowych w r. ub. w Pradze Czeskiej.



W 1906 r. powstało w Kijowie na Ukrainie „Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół". Celem działalności było zjednoczenie wszystkich polaków i wychowywanie młodzieży w karności i miłości ku Ojczyźnie. Wypadki dziejowe przerwały działalność tej pożytecznej organizacji, a członkowie jej rozproszyli się po całej Polsce.

Zaznaczyć wypada, że P. T. G. „Sokół" w Kijowie posiadało dobrze zorganizowaną sekcję wioślarską, której osada brała udział w 1912 r. w regatach W. T. W.

Dnia 2 maja r.b. jako w dwudziestą rocznicę, w salonach Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbył się zjazd byłych członków P. T. G. w Kijowie podczas którego Zarządowi Sokolstwa Polskiego wręczono do przechowania *Sztandar Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Kijowie.*

Na zjazd przybyli b. członkowie „Sokoła" w Odessie, Piotrogrodzie i redaktor czasopisma „Sokół Polski", wydawanego obecnie w Paryżu.

KRONIKA
Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

W środę dn. 28 r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie świeżo wybranego Wydz. Wykonawczego P. Z. T. W. pod przewodnictwem wiceprezesa P. Z. T. W. dha Alfreda Lotha. Z powodu niestawienia się delegatów Koła W. W. i W. Kl. Wioślarek ukonstytuowanie się Wydziału Wykonawczego odłożono do następnego posiedzenia.

1) Ustalono kompetencję składek oraz organizację wewnętrzną Komisji Sportowej P. Z. T. W. W skład Komisji Sportowej wejdą wszyscy członkowie Wydz. Wyk. P. Z. T. W., oraz delegaci warszawskich towarzystw w następującej ilości: W. T. W. — 3, Koło W. W. — 3, A. Z. S. Warszawa — 3, Wojskowy Klub Wiośl. w Warszawie — 1, Warszawski Klub Wioślarek — 1. Komisja Sportowa jest organem opinjodawczym dla Wydz. Wyk. i Zarząd P. Z. T. W.

2) Powołano Komisję przygotowawczą do prac nad organizacją Kongresu F. I. S. A. i Regat o Mistrzostwo Europy w r. 1927. W skład Komisji weszli drh. B. Gędziorowski, St. Wilfert i O. Gordziałkowski. Przewodnictwo Komisji objął dh B. Gędziorowski. Komisja będzie miała charakter prowizoryczny, zadaniem jej będzie głównie pozyskanie przychylnego stanowiska ze strony władz zwłaszcza w kierunku finansowym oraz rozwinięcie odpowiedniej propagandy w prasie.

3) Przyjęto do życzliwej wiadomości powstanie Zrzeszenia Gimnazjalnych Towarzystw Wioślarskich w byłym zaborze Pruskim z siedzibą w Bydgoszczy oraz zgodzono się w myśl dyrektyw sejmiku objąć nad tym zrzeszeniem protektorat.

4) Na zaproszenie Czeskiego Związku Wiośl. do wzięcia udziału w regatach międzynarodowych organizowanych przezeń w dn. 26 i 27 czerwca w Pradze, które mają mieć charakter przedewszystkiem Słowiański. Wydział Wykonawczy zwrócił się do czołowych towarzystw z apelem o wzięcie, o ile możności, udziału w tych regatach. Związek Czeski zapewnia przytem dla uczestników cały szereg udogodnień i zwrot kosztów przejazdu koleją.

5) Wydział Wykonawczy rozpatrywał również, na wniosek Klubu Wioślarskiego w Gdańsku sprawę udziału polskich towarzystw w regatach międzynarodowych, organizowanych przez niemiecki Związek w Gdańsku i aczkolwiek w zasadzie uznał udział polskich towarzystw w tych regatach za nader pożądany, to jednak w roku bieżącym ze względu na termin regat (koniec czerwca) kolidujący z regatami praskiemi i krakowskiemi (O. W. S. K.) nie uznał za stosowne rozwinięcie w tym kierunku propagandy.

Ponadto rozważano jeszcze sprawy finansowe Związku i załatwiono cały szereg spraw mniejszej wagi.

Z ŻYCIA KLUBÓW.

W dziale tym są umieszczane wiadomości nadesłane przez kluby

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO WIOŚLARSKIE

rok założenia 1882.

Dnia 29 kwietnia r. b. odbyło się walne doroczne zebranie koła Senjorów t. j., członków należących do klubu nie mniej jak dwadzieścia lat. Do koła tego należą członkowie zasłużeni w życiu sportowem i społecznem T-wa, którzy zbierają się dla podtrzymania między sobą towarzyskiej łączności, a jednocześnie rozpatrują ważniejsze sprawy klubowe i na zebraniach wspólnych z Zarządem T-wa wypowiadają swoją uzgodnioną doświadczoną opinję.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono b. ministra kolei p. Eberhardta, na asesorów p. p. Jana Kowalskiego, M. Krąkowskiego, W. Iwińskiego, a na sekretarza p. Feliksa Górskiego.

Po odczytaniu protokułu z ogólnego zebrania Koła Senjorów z dnia 14.3 1925 r. przez sekretarza Koła p. H. Szumskiego i sprawozdania z działalności za rok ubiegły, przystąpiono do wyborów zarządu koła, do którego powołano jednogłośnie te same osoby co w roku ubiegłym.

Prezes p. Barylski Henryk
Wiceprezes p. Iwiński Walenty
Sekretarz p. Szumski Heljodor
Członkowie Zarządu { Lipczyński Stanisław, Foszyński Michał.

Po zebraniu poruszano cały szereg spraw związanych z dalszym rozwojem T-wa.

Program sportowy.

16 maja, otwarcie przystani i podniesienie flagi.
20 czerwca, regaty wewnętrzne.
11 lipca, regaty międzyklubowe, z biegiem ósemek o Mistrzostwo Warszawy.
15 sierpnia, zawody pływackie.
12 września, regaty wewnętrzne z Mistrzostwami W. T. W.
3 października, wyścig długodystansowy.

KLUB WIOŚLARSKI w POZNANIU

rok założenia 1904.

Wraz z ustaleniem się pogody i nadejściem cieplejszych dni, rozpoczął się nieoficjalny sezon wioślarski. Po zimowych ćwiczeniach technicznych w ba-enie, które odbywały się pod okiem doświadczonego członka klubu, wyrównuje się obecnie technikę wiosłowania w wyjazdach ćwiczebnych na Warcie. Mimo trudności na jakie się napotyka przy dobieraniu załóg, zdołano uzupełnić reprezentacyjną czwórkę, która od 1-go stycznia b. r. ćwiczy wytrwale. Jako uzupełnienie ósemki dobiera się czwórkę młodszych wioślarzy, wreszcie z pośród najmłodszego grona członków, najtężsi są przewidziani do czwórek półwyścigowych cedrowych.

Przed formowaniem załóg przeprowadza się stałe badania lekarskie, wszystkich członków trenujących. Badania lekarskie przeprowadza lekarz specjalista przy Uniwersyteckiej Poradni Sportowej, którego polecenia są ściśle przestrzegane. Niezależnie od tego, stałe krótko okresowe badania wagi ciała na przystani przez sterników poszczególnych załóg, jest miernikiem racjonalnego przeprowadzenia ćwiczeń oraz treningu.

Dnia 17 kwietnia odbyło się zobowiązanie treningowe 12-stu wioślarzy przez prezesa drh. Sławskiego w obecności Zarządu. Oficjalny program działalności klubu ustanowiony przez Wydział Wioślarski podzielono na dwie części, sportowy i turystyczny. Po uroczystem otwarciu sezonu dnia 9 maja r. b. zamierza się brać udział w całym szeregu regat. Udział w regatach międzyklubowych w Warszawie, 20 czerwca r. b. regaty wewnętrzne zwłaszcza dla młodszych załóg, 26—27 czerwca r. b udział w regatach międzyklubowych w Gdańsku. Następnie ewtl. udział w regatach w Krakowie, 8 sierpnia r. b. udział w regatach Związkowych w Bydgoszczy, we wrześniu udział w regatach międzyklubowych w Poznaniu i wreszcie dnia 3/X r. b. jesienne regaty wewnętrzne połączone z uroczystem zamknięciem sezonu.

Część turystyczna programu obejmuje, 23—24 maja r. b. (Zielone Świątki) dowolne dalsze wycieczki wspólne, 27—29 czerwca zależnie od pogody, wielka wycieczka zbiorowa z Paniami do Puszczykowa, podobnież 18 lipca b r. wdół rzeki do Owińsk, 8 sierpnia r. b. wspólny powrót z regat bydgoskich Gopłem przez Konin do Poznania, 22 sierpnia r. b. wycieczka zbiorowa wdół rzeki, piknik z pląsami na murawie.

W lipcu r. b. wioślarze—Tadeusz Perzyński i Zdzisław Jurek — zamierzają odbyć wycieczkę z Pińska łodzią do Poznania, przez Kanał Królewski, Muchawiec, Bug, Wisłę, Noteć, Wartę.

W lipcu 1927 r. zamierzają urządzić wycieczkę drh. — Wojciechowski Sumiński Różalski Feliks, z Łucka przez Pińsk, Grodno, Łomżę, Płock, Włocławek, Bydgoszcz, Konin do Poznania.

Kierując się myślą wzajemnego zżycia się wszechpolskiej braci wioślarskiej uprasza się chętnych wioślarzy z innych towarzystw chcących dołączyć się do powyżej projektowanych ostatnich dwuch wycieczek, o wczesne porozumienie się z drh. Różalskim Fel., Poznań, ul. Nadrzeczna 4.

TOWARZYSTWO WIOŚLARSKIE w WILNIE

rok założenia 1909.

Program Sportowy.

1) W dniu 9 maja b. r. otwarcie przystani, przyczem trenujące się osady korzystają z taboru już od 20 kwietnia;

2) W dniu 6 czerwca r. b. Regaty Wewnętrzne według następującego programu:

a) Bieg czwórek klepkowych — tor 1500 mtr. (zawodnicy w wieku powyżej 35 lat).
b) Bieg jedynek — tor 1500 mtr.
c) „ dwójek klepkowych na cztery krótkie — tor 500 mtr.
d) Bieg dwójek wyścigowych na 4 krótkie ze sternikiem tor 1500 mtr.
e) Bieg czwórek klepkowych o nagrodę przejściową „Puhar Anglo-Kanadyjski“ tor 2000 mtr
f) Bieg kajaków podwójnych — tor 500 mtr.
g) „ czwórek klepkowych dla pań — tor 1500 mtr.

3) W regatach międzyklubowych, Towarzystwo przyjmuje udział na czwórce, jedynce, i na dwójce wyścigowej na cztery krótkie. Dzień i program Regat Międzyklubowych będzie ogłoszony po ustaleniu przez Komisję Międzyklubową.

Towarzystwo gorąco zaprasza bratnie kluby, należące do P. Z. T. W. do wzięcia udziału w Regatach Międzyklubowych w Wilnie.

Liczniejszy zjazd Towarzystw Wioślarskich, tu na rubieży Rzeczypospolitej Polskiej, jest wielce pożądanym i ze względów narodowych, a wskutkach swych dałby młodzieży naszej, zapał do dalszej wytężonej pracy w kultywowaniu sportu wioślarskiego i pływackiego.

4) Jesienny program analogiczny do wiosennego, z powiększeniem biegu jedynek do dwuch.

5) W dniu 18 lipca — odbędą się Zawody Pływackie klubowe, według następującego programu:

a) Bieg — 1500 mtr. Styl dowolny
b) „ — 400 „ „ „
c) „ — 100 „ „ „ (dla pań i panów).
d) „ — 400 „ „ żabka „ „ „
e) „ — 100 „ „ „ „ „
f) „ — 100 „ „ na wznak „ „ „
g) „ na przełaj.
h) Skoki
i) Nurkowanie.

6) W dniu 8 sierpnia projektowany jest udział w Regatach Związkowych w Brdyujściu, na czwórce i jedynce w biegu nowicjuszy.

7) Również projektowany jest udział w Regatach Międzyklubowych w Grodnie na Niemnie.

8) Kółko turystyczne przygotowywa szereg wycieczek krajoznawczych, między innemi w górę rzek Wilji i Zejmiany oraz do jeziora Narocz.

KOŁO WIOŚLARZY WARSZAWSKICH
rok założenia 1920.

Program Zawodów Sportowych w K. W. W. na 1926. r.

30 maja. Wyścig Wielko-dystansowy o Mistrzostwo Koła. 13 czerwca. Zawody eliminacyjne (na Kraków). 29 czerwca. Trójbój wioślarsko-pływacko-gimnastyczny. 4 lipca Zawody pływackie. 11 lipca Zawody eliminacyjne (na Bydgoszcz). 22 sierpnia Trójbój wioślarsko-pływacko-gimnastyczny. 5 września Regaty Międzyklubowe Koła. 26 września. Wyścig Wielko-dystansowy międzyklubowy. 26-29 czerwca. Regaty Międzyklubowe O. W. S. K. Kraków. 8 sierpnia. Regaty Związkowe o Mistrzostwo Polski w Bydgoszczy.

Komisja zastrzega niektóre zmiany w datach z uwagi na terminy zawodów zewnętrznych.

BYDGOSKIE TOWARZYSTWO WIOŚLARSKIE
rok założenia 1920.

We wtorek, dnia 27 kwietnia odbyło się plenarne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy licznym udziale członków. Przewodniczył p. Władysław Maciejewski, Prezes B. T. W. na wniosek którego uczczono przez powstanie, pamięć ś. p. Radcy Bronikowskiego, sympatyka i protektora sportu wioślarskiego. Obrady w głównej mierze poświęcone były programowi sportowemu tegorocznego sezonu wioślarskiego, którego uroczyste otwarcie połączone z poświęceniem trzech łodzi nastąpi w niedzielę dnia 9 maja 1926 r. W związku z tem zaakceptowano nazwy łodzi mianowicie: dla jednej ósemki „Bydgoszcz" dla drugiej ósemki „Pogoń", dla czwórki „Witold".

Po obszernym referacie naczelnika przystani p. Brzezińskiego postanowiono uczestniczyć w tegorocznych wszechpolskich regatach (8 sierpnia) w 8-miu biegach i zależnie od sytuacji finansowej obesłać regaty w Gdańsku (26 i 27 czerwca) b. r.). Obszerną dyskusję wywołało zaproszenie czeskosłowackiego Związku Wioślarskiego na międzynarodowe regaty w Pradze z okazji zlotu sokołów. Związek Czeskosłowacki zapewnia darmo przejazd III klasą w obydwie strony, tanie utrzymanie w Pradze i dla osad, które pragną skorzystać z miejscowego taboru zapewnia ustąpienie najlepszych łodzi, jakie posiadają praskie kluby. W wyniku dyskusji musiano zrezygnować z uczestnictwa z powodu braku funduszów.

Sprawy wewnętrzno-organizacyjne referowali pp. Maciejewski i Żewicki. Dotyczyły one letniska w Brdyujściu, z dzierżawy którego Towarzystwo zrezygnowało z dniem 1 kwietnia b. r., przystani, taboru, turystyki wioślarskiej, którą zapoczątkowali w r. bieżącym już pp. Birkholz, Błoch, Jankowski, Bronikowski i Skopek, oraz innych ważnych kwestyj. Pocieszającym jest fakt, że Towarzystwo stale się rozwija, o czem świadczy nietylko wzmożony ruch sportowy ale i ta okoliczność, że w czasie od ostatniego zebrania w marcu przyjęto w poczet B. T. W. 29 nowych członków.

Sprawozdanie z obrad Sejmiku Wioślarskiego w Krakowie i Zjazdu gimnazjalnych towarzystw wioślarskich, odbytego w Bydgoszczy zdawał p. Malicki, zaś z programu uroczystości otwarcia sezonu zaznajomił zebranych p. Wincenty Ramisch. Pozostawiono gremjalnie uczestniczyć w obchodzie narodowym 3 maja i celem wzięcia udziału w pochodzie wyznaczyć zbiórkę członków na godz. 9-tą rano na przystani.

PAMIĘCI
ś. p. Józefa Bronikowskiego.

W sobotę, dnia 24 kwietnia 1926 r. zawisły na masztach licznych na Brdzie stacjonowanych szkut, oraz na masztach bydgoskich towarzystw wioślarskich flagi, zwiastujące żałobną wieść o zgonie ś. p. inż. Józefa Bronikowskiego, radcy budownictwa i kierownika Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy; kawalera krzyża oficerskiego orderu „Polonja Restituta".

Zmarł człowiek o wielkich zasługach i wielkiej pracy dla Ojczyzny, starzec 75-cio letni, o kryształowym charakterze, rzadkiej pogodzie ducha, kochany szczerze i szanowany przez wszystkich, z którymi się zetknął a zwłaszcza przez wioślarzy i żeglarzy. Pamiętamy go, wszyscy, jest to jeszcze niedawno krzątał się dookoła gospodarstwa, które jego pieczy powierzone, mianowicie dookoła śluz naszych potężnych, kanału bydgoskiego, Brdy, Wisły i portu w Brdyujściu. Pamiętamy go, jak krzątał się na statku, wiozącym reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Wojciechowskiego, w r. 1924 do Brdyujścia na regaty wszechpolskie. Pamiętamy go, wioślarze całej Polski, jak stawał wszędzie i na każde wezwanie, gdzie tylko sprawa jego pomocy czy rad wymagała. To też nie dziwi nas ten powszechny szacunek, ta serdeczna miłość, jaką był otaczany przez wszystkich: przez podwładnych, przez władze, przez całe społeczeństwo.

Zeszedł ze świata człowiek, który otaczał wioślarstwo polskie największą troskliwością. Cześć Jego Pamięci!

We wtorek, dnia 27 kwietnia r. b. przed domem żałoby zebrały się tłumy, delegacje, władze, by odprowadzić zwłoki ś. p. Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt pogrzebowy poprzedzany był delegacjami, niosącemi wieńce, m. i, zauważyliśmy wieńce od Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego i Niemieckiego Klubu Wioślarzy. Gdy kondukt ruszył z przed domu ś. p. Bronikowskiego, ze statków, stojących w porcie rozległy się syreny. Przed furtą cmentarną przemówił inż. Ulikowski, sławiając zasługi zmarłego jako Polaka i doradcę rządu. Nad trumną odśpiewano pienia żałobne, spuszczono ją następnie do tej ziemi, którą zmarły ś. p. Józef Bronikowski tak serdecznie ukochał z zaparciem się siebie dla niej pracował. *Ż.*



Osady W. T. W. na Wiśle. *Fot. L. Jabrzemski.*

YACHT-KLUB POLSKI.
Rok założenia 1924.

Otwarcie przystani. Przystań klubowa jedenastego maja przejdzie na letni postój po lewej stronie mostu Poniatowskiego, praski brzeg (dojazd tramwajami 7, 12 i M).

Składki. W myśl § 19 Regulaminu Wewnętrznego Klubu zatwierdzonoego przez Zwyczajne Walne Zebranie w dn. 30 marca 1926 r., który brzmi: W myśl § 6 statutu składka za każdy kwartał roku kalendarzowego winna być uiszczona w ciągu danego kwartału. Ostateczny termin uregulowania składki kwartalnej upływa w 10 dni po zakończeniu kwartału.

Zarząd Klubu wzywa pp. członków do uregulowania składek za II-gi kwartał r. b. Zaległe składki uprasza się o uregulowanie w ciągu najbliższego okresu czasu.

Pismo „Sport Wodny". Zarząd Klubu podaje do wiadomości, iż wszyscy pp. członkowie regulujący systematycznie składki będą otrzymywali bezpłatnie pismo „Sport Wodny" łącznie z bieżącym numerem, pp. członkowie otrzymają wszystkie numery poczynając od 1 stycznia r. b.

Nowi członkowie, którzy rozpoczynają płacenie składki w II kwartale r. b. mogą otrzymać poprzednie numery za dopłatą Zł. 2. Zaleganie z uiszczeniem składki spowoduje wstrzymanie wysyłania pisma.

Ligitymacje członkowskie. Sekretarjat Klubu prosi pp. członków o odbieranie ligitymacyj członkowskich. W tym celu należy nadesłać fotografję w jednym egzemplarzu.

Uniform. Zarząd wzywa pp. członków do sprawienia uniformu klubowego względnie zaopatrzenia się w czapki klubowe przed oficjalnym rozpoczęciem sezonu. Odznaki na czapki można nabywać u grawera pana Miebrowskiego. Nowy Świat 15.

Jednocześnie podaje się do wiadomości że od dnia 1 maja do 31 sierpnia obowiązuje noszenie na czapkach białych pokrowców.

Polski Związek Żeglarski.

Członkowie założyciele Polskiego Związku Żeglarskiego, Klub Żeglarski Chojnice, Yacht-Klub Polski, Wojskowy Yacht-Klub przy W. K. W. w Warszawie i Sekcja Żeglarska A. Z. S. Warszawa, przyjęli statut i złożyli takowy do zarejestrowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Terenem działalności Związku jest cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska. Dnia 9 maja r. b. o godz. 12-ej w lokalu Związku, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 130 m. 2 odbył się Pierwszy Żeglarski Sejmik, na którym dokonano wyborów do władz Związku. Prezes: L. Szwykowski, wiceprezesi: Otto Weyland i A. Aleksandrowicz, członkowie Zarządu: W. Butkis, Fr. Trzepałko i A. Wolff, komisja rewizyjna: J. Grabowski, St. Orczykowski, M. Niedźwiałowski i L. Leszczyński, komisja sportowa: A. Aleksandrowicz, A. Wolff, M. Osiński i E. Jażdżewski.

Sejmik Polskiego Związku Żegla skiego uznał jednogłośnie za swój organ oficjalny *„Sport Wodny"*.

OBWIESZCZENIE.

Z uwagi na bezpieczeństwo publiczne surowo zabraniam polować na rzece Wiśle w czasie od 1 kwietnia do 15 października na ptactwo wodne oraz strzelać z różnych typów broni palnej, nie wyłączając flowerów, na odcinkach od Siekierek do Góry-Kalwarji i od Bielan do Modlina.

Zakaz ten obowiązuje również na lądzie wzdłuż tych odcinków na przestrzeni 100 metrów od linji brzegów Wisły.

Winni nieprzestrzegania powyższego zakazu karani będą według postanowień Kodeksu Karnego.

Warszawa, dnia 15 marca 1926 r.

Starosta Warszawski.

WOJSKOWY KLUB WIOSLARSKI w GRODNIE.

Korzystam z chwilowej obecności w Grodnie aby zrobić wywiad u p. pułk. Szredersa szefa sanitarnego D. O. K. III i prezesa W. K. W.

Odrazu uderza mnie mile rycerskość pp. wojskowych a już prawdziwą satysfakcję stanowi rozmowa z p. pułk. Szredersem starym wilkiem morskim który ośmnaście lat spędził na wędrówkach po morzach dalekich.

Przez dłuższy czas patrzy mi w oczy badawczo swem szczerem ujmującem spojrzeniem. W końcu widać badanie wyszło na moją korzyść bo uśmiecha się mile i zaczyna mówić ciepłym tonem.

— Ciężko u nas pracować dla sportu wodnego bo ludziska boją się swojej niemeńskiej wody jak djabeł święconej...

— Czyżby.? — dziwię się mocno.

— A tak! Niemen ma łożysko kamieniste, a prąd wartki i dlatego mają przed nim Grodnianie respekt zbyt wielki. Gdy trzy lata temu rozpocząłem organizowanie Klubu Wioślarskiego, miałem do przezwyciężenia nieprawdopodobne trudności. Na zebranie organizacyjne przybyło zaledwie 7 obywateli z tych 6 wybraliśmy do zarządu.

— A teraz dużo członków macie panowie?

— 150, ale pod koniec każdego sezonu trzecia część występuje i trzeba na nowo wciągać.

— Dużo posiadacie panowie łodzi?

— 30.

— A, to bogato...

— Ale jak do tego doszliśmy!

W pierwszym roku istnienia naszego mieliśmy 5 łodzi. Na drugi rok trzeba było wybudować przystań. Stanęła szopa murowana 20 × 10 mtr. oraz warsztaty stolarskie?

— Zapewne dla dokonywania naprawy.

— Gdzietam, budujemy sami łodzie. Mamy jednego stolarza, któremu płacimy miesięcznie 120 złotych i on wszystko robi. W ciągu 1924 r. uzupełniliśmy tabor własnym przemysłem do 30 łodzi.

— Czy urządzali panowie jakieś dalsze wycieczki?

— Dwie. W r. 1923 z Grodna do Warszawy przez kanał Augustowski i w r. 1924 z Krakowa do Gdyni.

— W kierunku sportowym pracujecie panowie dużo.

— Brak nam trenera. Minionego roku mieliśmy akademika z Warsz. A. Z. S. (ofic. rez.) ale tylko przez 6 tygodni. Zawody wewnętrzne urządzamy zwykle we wrześniu łącznie z powszechnemi zawodami pływackiemi, do których stają też cywilni (młodzież) i rybacy.

Jest nam o tyle trudno że na lato oficerowie wyjeżdzają na ćwiczenia. Dążenie naszem jest aby wciągać młodzież do klubu i wychowywać ją na prawdziwych wioślarzy.

— A pod względem towarzyskim tak jest u panów.

— Mamy sekcję sza hową, szermierczą, urządzamy bale i cały szereg imprez dochodowych aby zasilać nasz skarb, bo wszak składki członków dają tylko około 5 tysięcy rocznie.

— Czynniki miejscowe popierają panów?

— Doskonały jest stosunek do nas prasy...

— To rzeczywiście wiele!

— Prawdziwie ojcowską opieką otacza nas p. generał Berbecki, a i prezydent miasta Stępniewski nie zapominia o nas.

— Czy prócz panów, uprawia jescze ktoś sport wioślarski?

— Żydowska „Hasmonea" ma swoją sekcję wioślarską, ale ta znajduje się dopiero w stadjum organizacyjnem.

Wywiad skończony. Pierwszy to raz spotkałem się z najbardziej fachowym kierownikiem sportu wodnego, bo z doświadczonym marynarzem i lekarzem w jednej osobie.

Długo zachowam w pamięci tę miłą, dziarską postać marynarza pułk. Szredersa

R. K.

POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI

Rok założenia 1922.

KOMUNIKAT № 63.

1) Sprawa organu urzędowego.

Zarząd P. Z. P. na posiedzeniu w dn. 20 kwietnia 1926 r. postanowił zmienić swój organ urzędowy i ogłaszać w przyszłości swe komunikaty w dwutygodniku *„Sport Wodny"*. Ogłaszane w ten sposób komunikaty mają dla klubów moc obowiązującą. Wszystkie towarzystwa związkowe obowiązane są prenumerować dla siebie organ urzędowy P. Z. P. *„Sport Wodny"*. Wszelkie konsekwencje wypływające z nieczytania komunikatów urzędowych ponoszą w całości kluby. Treść komunikatów będzie podawana do wiadomości Towarzystw Związkowych w drodze okólników tylko w razach wyjątkowych. Z dniem dzisiejszym tygodnik „Stadjon" przestaje być organem P. Z. P.

2) Uchwały IV-go dorocznego Zjazdu Delegatów P. Z. P. odbytego w Krakowie w dn. 11 kwietnia 1926 r.:

a) Władze P.Z.P. na rok 1926: Zarząd: Prezes: Gen. Bryg. S. Burhardt-Bukacki; Vice-prezes: Inż. E. Strug, p. St. Fächer; Sekretarz: p. T. Semadeni Skarbnik: p. M. Majcher; Członkowie Zarządu: p. F. Berlik, Dyr. J. Fischer, Dr. M. Orłowicz, Inż. J. Popper, Inż. Seweryński, p. W. Trat, Prof. E. Wittig.

Komisja Sportowa: Przewodn. p. T. Semadeni, członkowie: pp. A. Heinrich, H. Eizenbett, Inż. Z. Gillewicz, p. W. Trat.

Kapitan Związkowy: p. St. Fächer.

Komisja Rewizyjna: Ppłk. S. G. Inż. A. Bobkowski, Płk. S. G. T. Kasprzycki, p. M. Sporny.

b) Sprawa L. K. S. „Pogoń." Wobec wypełnienia przez LKS „Pogoń" swych zobowiązań wobec P. Z. P., nad wnioskiem Zarządu o skreślenie tego klubu z listy członków Związku, Zjazd przeszedł do porządku dziennego.

c) Postanowiono w myśl § 16 statutu P. Z. P. powołać do życia 5 Okręgowych Związków Pływackich, a mianowicie: Warszawski (obejmujący cały były zabór rosyjski, z wyjątkiem wojew. wołyńskiego i kieleckiego), Poznański (wojew. poznańskie i pomorskie), Śląski (woj. śląskie), Krakowski (woj. krakowskie i kieleckie) i Lwowski (woj. lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie). Uchwalono proponowany przez Zarząd regulamin ramowy dla O. Z. P., wprowadzając do projektu nieznaczne zmiany, i wreszcie polecono Zarządowi przeprowadzić powołanie do życia O.Z.P. do dn. 10 maja r. b.

d) Postanowiono wyrazić podziękowanie Wojskowemu Klubowi Wioślarskiemu w Warszawie i ppłk. S. G. Inż. A. Bobkowskiemu za wzorowe zorganizowanie pływackich mistrzostw Polski i Akademickiemu Związkowi Sportowemu w Krakowie za takąż organizację turnieju water-polo.

e) Polecono Zarządowi wszcząć starania w Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia M. S. W. o uzyskanie kredytów na remont pływalni krytej w Hucie Laury.

g) Mistrzostwa Polski. Zjazd delegatów wyraził życzenie, by zawody główne o mistrzostwo Polski odbyły się w Giszowcu lub w Krakowie (zawody główne nie obejmują turnieju water-polo).

h) Komisja do spraw ratownictwa została powołana do życia na wniosek T. P. Siemianowice w składzie następującym: Przewodniczący: p. F. Berlik, członkowie: p. W. Trat, p. F. Bronder i p. W. Süssmann.

i) Polecono Komisji Sportowej opracowanie do dnia 1 czerwca dokładnego planu rozgrywek water-polo i przeprowadzenia egzaminów sędziowskich. Jako pierwszych egzaminatorów wyznaczono pp. Semadeniego i Fachera.

j) Jako miejsce następnego Zjazdu Delegatów oznaczono Katowice.

3. Uchwały Zarządu P.Z.P. z dnia 20 kwietnia 1926.

a) Wyłoniono Wydział Wykonawczy w składzie pp.: Vice-Prezesa Inż. Struga, Sekretarza T. Semadeniego i Skarbnika M. Majchera.

b) Powołano do życia Komisję basenową w składzie: Profesora Wittiga, jako przewodniczącego, Inż. Struga, jako sekretarza i pp. B. Domosławskiego, Inż. Z. Gillewicza, Inż. W. Hulanickiego, i Inż. M. Łokcikowskiego.

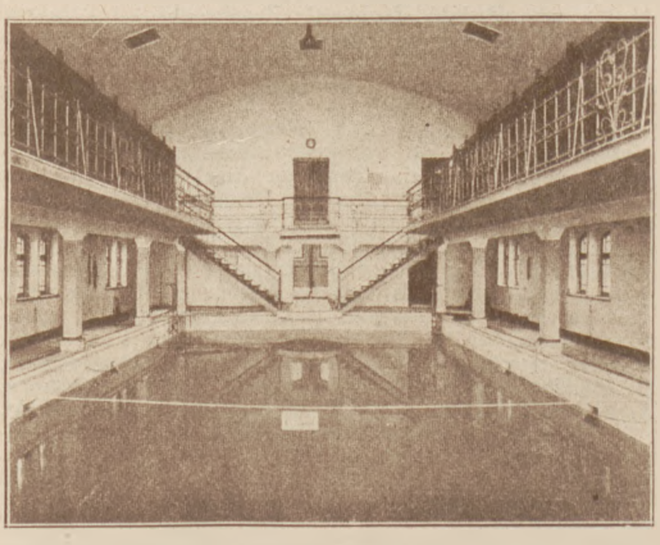
c) Zamianowano Komisarzy dla powołania do życia Związków Okręgowych: p. Fächera na Kraków, p. Berlika na Śląsk i Inż. Tadeusza Kuchara na Lwów. W Warszawie sprawę załatwi Prezydjum P.Z.P., co do okręgu poznańskiego decyzję odłożono.

d) Na stanowisko Kierownika Biura P. Z. P. zaangażowano p. Edmunda Czaplickiego.

e) Zawieszono w prawach członkowskich z powodu nieopłacenia składek: K. S. „Cracovia", K. S. Sobieszyńskiej Szkoły Rolniczej, Oddział Wioślarski Sokoła w Krakowie, Klub Pływacki w Tczewie.

f) T. P. Giszowiec - Nikiszowiec, wobec świadomego i celowego wprowadzenia w błąd Prezydjum Zjazdu Delegatów przez Prezesa Klubu p Skupina, w kwestji rzekomo już uregulowanych zobowiązań finansowych, ukarano dyskwalifikacją na przeciąg 6 tygodni. t. zn. do dnia 1 czerwca r. b., p. Skupina zaś dyskwalifikacją na przeciąg 6 miesięcy, t. zn. do dnia 20 października r. b. Nadto wymieniony klub został ponownie zawieszony w prawach członkowskich do chwili uregulowania zobowiązań, po upływie kary dyskwalifikacji.

g) Postanowiono zmienić organ urzędowy (patrz powyżej).



Pływalnia zimowa w Hucie Laury. Tak wyglądała przed wojną, dziś jest całkowicie zniszczona i oczekuje remontu.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, WARSZAWA, KOSZYKOWA 7. — TEL. 250-85.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE OD 3-5

Rękopisów nie zwraca się. Konto w P. K. O. Nr. 6013

REDAKTOR I WYDAWCA: *MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.